



5 porad jak przetrwać z gromadą zuchów

Autor: Kacper Skoczylas

W mojej pracy z zuchami wiedza na temat prowadzenia gromady wykuwała się w ogniu walki na każdej zbiórce, biwaku czy kolonii. Ze względu na brak zuchmistrzów w moim środowisku musiałem uczyć się sam, lub łapać cenne okruchy wiedzy od napotkanych instruktorów zuchowych. Poniższy tekst powstał, aby przyjść z pomocą zuchmistrzom, którzy dopiero tworzą swoje gromady. Przekazane tu treści są zbiorem moich obserwacji, które mają służyć pomocą dla wszystkich tych, którzy mierzą się z hordą zuchów na początku swojej zuchmistrzowskiej ścieżki. Tekst ten jest zbiorem wskazówek i porad jak radzić sobie z wyzwaniem w gromadzie. Każda z nich opiera się na jednej z moich mniej lub bardziej poważnych wpadek jako młodego przybocznego/drużynowego. Ponieważ zdecydowanie lepiej uczyć się na błędach innych, a nie własnych, być może przeczytanie tego artykułu uchroni Cię, Drogi Druhu drużynowy/przyboczny, przed powieleniem któregoś z nich.

Posłuch, czyli jak postępować, żeby zyskać szacunek zuchów

Szacunek zuchów do drużynowego jest podstawą funkcjonowania gromady. Jeżeli chłopaki nie czują przed kimś respektu, zmieniają jego życie w prawdziwe piekło. W drużynie harcerzy, do której należałem, na porządku dziennym był jakiś rodzaj uprzywilejowania kadry – czy to specjalne akcje tylko dla ZZ-u, czy też większa swoboda dla przybocznych i zastępowych. Takie podejście występujące niekiedy w drużynie harcerzy nie może mieć miejsca w gromadzie. Zuchy mają bardzo silne poczucie sprawiedliwości, rozumianej jako sprawiedliwość wyrównawcza. Jeżeli oni nie mogą korzystać z telefonów – kadra też nie może. Jeżeli oni nie mogą jeść słodyczy – kadra też nie może. Jeżeli oni nie mogą pić kawy, to kadra też nie może i tak dalej. Jeżeli chce się mieć szacunek zuchów, należy być sprawiedliwym względem nich – zasada *tutti per uno et uno per tutti* znajduje tutaj mocne zastosowanie. Jest to pierwszy klucz do szacunku zuchów – drugim jest dotrzymywanie słowa. Jeżeli coś się obieca, trzeba tego bezwzględnie dotrzymać, niezależnie od wagi obietnicy. Kto raz rzuci słowa na wiatr, straci zaufanie zuchów. *Last but not least* – warto słuchać zuchów. Większość dorosłych traktuje je jak dzieci, a Ty możesz zyskać, jeżeli będziesz się odnosić do nich poważnie.

Porada numer I: Postępuj z zuchami sprawiedliwie, zgodnie z zasadą „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, oraz nie składaj zuchom obietnic, których nie możesz lub nie chcesz spełnić. No i słuchaj zuchów, naprawdę mają sporo do powiedzenia.



Dyscyplina i porządek, czyli jak sprawić, żeby zuchy Cię słuchały

Bez ciszy wśród uczestników zbiórki każda akcja jednostki zamieni się w bezładne spotkanie przekrzykujących się nawzajem ludzi. Zachowanie względnej ciszy jest więc kluczowe dla sprawnego prowadzenia działań. Większość oboźnych harcerzy do uciszania drużyny używa okrzyku „gadudy-sza” lub podobnego. Mają one jednak tę wadę, że opierają się na sile głosu krzyczącego okrzyk. Przy harcerzach jest jeszcze to akceptowalne, bo jest spora szansa że uciszą się po chwili. U zuchów jest z tym znacznie gorzej – jeżeli będzie się chciało przekrzyknąć je okrzykami, szybko okaże się, że nawet krzyczenie z przepony zedrze głos w kilka dni. Sposobem na to jest obrzędowy sposób uciszania zuchów. Należy jasno powiedzieć zuchom, że jeżeli usłyszą dźwięk magicznego przedmiotu uciszania, powinny być cicho. Przedmiotem tym może być cokolwiek – czy to Róg Królowej Zuzanny w Narnii, czy to Wielki Bęben Jumanji, czy magiczna świstawka w plemieniu indiańskim. Dobrą formą są też okrzyki, w których to zuchy same siebie uciszają (Kto mnie słyszy, kłaśnie 1,2,3 itp.). Co najważniejsze, jeżeli musisz już użyć standardowego okrzyku (jak szum-stop), zrób to z głową. Nie krzycz, oszczędzaj gardło, a powiedz pełnym tonem pierwszą część okrzyku i poczekaj, aż zuchy się dołączą (przy szum-stop pierwsze „stop” będzie jeszcze słabe, ale już do drugiego i trzeciego dołączy reszta zuchów). Ponadto pod żadnym pozorem nie daj się ponieść i nie krzycz na gromadę, że ma się uciszyć. Pozytywnego efektu nie będzie, a błyskawicznie zedrzesz gardło.

Porada numer II: Jeżeli uciszasz zuchy, rób to z jak najmniejszym zużyciem gardła – siłami samych zuchów lub obrzędowym przedmiotem, który będzie właśnie do tego służyć.

Planowanie, czyli jak napisać konspekt zbiórki

Planowanie jest nieodzowne, zaś plany bezużyteczne, jak mawiał Ike Eisenhower. Na początku mojej kariery podchodziłem do terminarza jako do dość luźnego zbioru pomysłów na przeprowadzenie zbiórki. Teraz też tak do niego podchodzę, ale mniej luźno, bo zasadniczo zmieniła się jego zawartość. Przy poziomie energii i inicjatywy zuchów dosłownie MUSI być on napisany w sposób, który zapewni jego realizację. Konspekt powinien być swego rodzaju ideą, odbiciem tego jak ma wyglądać zbiórka. Dokładne opisanie form pracy, takich jak majsterka, GZiC czy inne, pozwoli je przeprowadzić i nie stracić panowania nad zbiórką. Przy porządnie rozplanowanym czasie w razie opóźnień, do których może dojść przy pracy z zuchami, zbiórka nie rozejdzie się w szwach, tylko zostanie zgrabnie skrócona o elementy mniej istotne. Znacznie ciężiej jest wyłapać takowe, gdy nie rozpisze się planu co do minuty.

Porada numer III: Jak najwięcej planuj, ale z głową. Trzeba opisać dokładnie każdą formę pracy, jednak nie należy kurczowo trzymać się planu, tylko twórczo go adaptować do zmieniającej się sytuacji.



Katalizowanie energii, czyli co zrobić z wolnym czasem

Może się tak zdarzyć, że mimo najszczerzych chęci i najlepszego konspektu zbiórki czy dnia na kolonii zostanie wam godzina czy dwie wolnego czasu z zuchami. W takiej sytuacji NIE WOLNO dać im beczynnie spędzić tej chwili. Zuchy pozostawione same sobie mają tendencję do roznoszenia otoczenia z siłą rażenia bomby atomowej. Sposobem na zapobieżenie temu jest wymyślenie zestawu zabaw, które będą zawsze możliwe do zrealizowania w każdej okazji. Gra w budynku, gra na zewnątrz, gra na plaży, gra na boisku z piłką... warto mieć przygotowanego „gotowca” na każdą sytuację. Ten wątek wiąże się z poprzednim – planowanie w fachu zuchmistrza to podstawa. Tutaj z praktycznych porad świetnie sprawdzają się podchody, rozmaite gry i zabawy, czy też lubiane przez zuchy płasy. Musisz jednak mieć je przemyślane i gotowe, żeby nie tracić czasu na zastanawianie się nad kolejnymi krokami, podczas gdy energia zuchów będzie przekraczać masę krytyczną.

Porada numer IV: Zuchy nie mogą być pozostawione same sobie podczas wolnego czasu, a zaplanowanie aktywności na jego zapelnienie musi mieć miejsce zanim ten czas wolny wystąpi.

<https://azymut.zhr.pl/tag/5-zabaw/>

Psychologia i konflikty, czyli jak utrzymywać pokój wśród zuchów

„Wszystkie sprawy, wszystkie zwady – załatwiamy w Kręgu Rady”. To tradycyjne rozpoczęcie KR, stosowane w ruchu zuchowym od wielu lat, kryje w sobie istotę rozwiązywania problemów w gromadzie. Chłopaki w wieku zuchowym szybko się kłócą, ale i szybko godzą. Warunkiem takiego zjawiska jest brak trwałej urazy między zuchami. Na mojej pierwszej kolonii jako drużynowego nie funkcjonowała lista spraw, a ja nie dość wyraźnie powiedziałem, że Krąg Rady służy rozwiązywaniu konfliktów. Efekt był taki, że po trzech-czterech dniach gromada dosłownie eksplodowała od zatajonych uraz i zadr. Dlatego niezmiernie ważne jest, żeby jasno określić rolę Kręgu Rady i listy spraw. To najpotężniejsze narzędzia utrzymujące spokój w gromadzie, jako że zmuszają zuchy do konstruktywnego rozwiązywania sporów, i uczą spokojnej rozmowy. Dodatkowo warto też rozwiązywać wszystkie spory na bieżąco – wychwytywać konflikty i starać się ich pozbyć poprzez rozmowę. Jeżeli naprawdę nie da się tego zrobić, należy dążyć do zminimalizowania szans na ich wystąpienie, na przykład przez lepszy dobór szóstek.

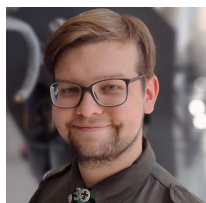
Porada numer V: Rozwiązuj konflikty pomiędzy zuchami na bieżąco i nie bagatelizuj ich. Równocześnie używaj Kręgu Rady i listy spraw, jako że są bardzo skutecznymi sposobami na poprawę nastrojów w gromadzie.



Powodzenia

Prowadzenie gromady to w mojej opinii jedno z najcięższych pól służby w ZHR i jeśli zdecydowałeś się na takie wyzwanie, życzę Ci powodzenia. Równocześnie mam nadzieję, że mój tekst uczyni Twą służbę chociaż trochę łatwiejszą. Nie łam się – nas, zuchmistrzów jest sporo i dostaniesz wsparcie od dużej liczby ludzi. Wystarczy mieć anielską cierpliwość do zuchów, trochę siły przebiccia i dużo uśmiechu.

Powodzenia i czuwaj!



[Kacper Skoczylas](#)

pwd Kacper Skoczylas - wieloletni przyboczny i drużynowy w 3 PgGZ „Dzielne Wilczęta”, od XI 2021 drużynowy 9 NGZ „Podróżnicy”. Instruktor Chorągwi Małopolskiej i Szczepu Puszcza z Niepołomic. Kilkakrotnie już mówił że rzuca harcówkę, ale nic z tego nie wychodzi, bo ciągle jest jakaś służba do podjęcia. Prywatnie wielki pasjonat historii i prawa prywatnego, student UJ, działa aktywnie w organizacjach naukowych uczelni.